

**WYROK Z DNIA 25 MARCA 2011 R.**  
**SNO 8/11**

*Przewodniczący: sędzia SN Rafał Malarski (sprawozdawca).*  
*Sędziowie SN: Wojciech Katner, Jacek Sobczak.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2011 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. akt ASD (...),

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- II. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję.

**Uzasadnienie**

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 24 listopada 2010 r., uznał obwinioną – sędziog Sądu Rejonowego za winną tego, że w dniu 12 października 2009 r. w A. usunęła z akt sprawy III K 1044/09 Sądu Rejonowego, której przewodniczyła, wyrok z dnia 9 października 2009 r. zawierający błąd pisarski i zastąpiła go podrobionym przez siebie wyrokiem niezawierającym omyłki pisarskiej, to jest przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu z art. 107 § 1 u.s.p., i uznając, że jest to przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, na podstawie art. 109 § 5 u.s.p. odstąpił od wymierzenia kary.

Odwołanie na niekorzyść obwinionej w całości złożył Minister Sprawiedliwości. Zarzucając na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę pierwszoinstancyjnego wyroku, polegający na przyjęciu, że przypisane obwinionej przewinienie jest przewinieniem mniejszej wagi przewidzianym w art. 109 § 5 u.s.p., zażądał zmiany zaskarżonego wyroku przez uznanie obwinionej za winną popełnienia przypisanego jej czynu z tym ustaleniem, że nie stanowi on przewinienia dyscyplinarnego mniejszej wagi z art. 109 § 5 u.s.p., i wymierzenia jej za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 u.s.p. kary dyscyplinarnej nagany.

Na rozprawie odwoławczej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Odwołanie okazało się bezzasadne.

Skądinąd trafne co do zasady uwagi skarżącego o potrzebie zdecydowanego i surowego traktowania sędziów, którzy dopuścili się deliktów dyscyplinarnych o cechach odpowiadających znamionom czynów zabronionych stypizowanych jako przestępstwa umyślne, nie były w stanie w konkretnym wypadku doprowadzić do korekty zaskarżonego wyroku. Starania autora odwołania, zmierzające do wykazania, że obwiniona sędzia popełniła poważne przewinienie godzące już to w powagę wymiaru sprawiedliwości, już to podważające zaufanie obywateli do władzy sądowniczej, musiały spotkać się ze stanowczą krytyką instancji *ad quem*. Trzeba dobitnie stwierdzić, że zaprezentowana w odwołaniu ocena przypisanego obwinionej czynu, zwłaszcza teza o istotnej jego szkodliwości dla wymiaru sprawiedliwości i hipotetycznym jego wpływie, oczywiście w sensie negatywnym, na młodych sędziów, raziła przesadą. Jest prawdą, że pojęcie „przewinienia mniejszej wagi” ma charakter nieostry, ocenny i jego zdefiniowanie rodzi niemałe trudności, niemniej nie sposób przyjąć, że Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie sprostał ciężkiej na nim powinności i że w tym zakresie dokonał błędnych ustaleń. Przeciwnie, Sąd dyscyplinarny *a quo* miał pełne podstawy ocenić zachowanie obwinionej jako przewinienie mniejszej wagi.

Trudno w tym miejscu powstrzymać się od konstatacji, że o ile Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny precyzyjnie wyłożył, z jakich konkretnie względów zakwalifikował zachowanie obwinionej tak, a nie inaczej, o tyle skarżący swój punkt widzenia umotywowował nader oszczędnie, ograniczając się do podania okoliczności ogólnikowych, którymi na dobrą sprawę, gdyby za słuszne w tej mierze uznać jego stanowisko, można byłoby posłużyć się przy redagowaniu wielu wywiedzionych na niekorzyść obwinionych sędziów odwołań. Takie podejście autora odwołania, będące przejawem pewnego schematyzmu, obcego przecież zasadzie odpowiedzialności indywidualnej i poczuciu sprawiedliwości, nie mogło zyskać uznania w oczach Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego.

W tym miejscu, aby nie być gołosłownym, warto przypomnieć okoliczności, które według Sądu dyscyplinarnego *a quo* zadecydowały w głównej mierze o uznaniu wagi przewinienia za niewielką. Chodziło tu przede wszystkim o to, że obwiniona nie dokonała żadnej merytorycznej zmiany wyroku (w podmienionym dokumencie dopisała jedynie po cyfrze „8” wyraz „miesiący”), że zachowanie jej nie wywołało jakichkolwiek ujemnych następstw dla stron – zwłaszcza oskarżonego i że działała pod wpływem impulsu, bez niegodziwej motywacji. Rzeczą znamioną, mającą wszak znaczenie przy wyborze reakcji na udowodnione obwinionej przewinienie, była wykazana przez nią szczerą skrucha i – co najważniejsze – wyrażona zgoda na

przeniesienie służbowe ze skutkiem natychmiastowym do innego wydziału, a także fakt, że przez blisko półtora roku (od połowy października 2009 r. do bez mała końca marca 2011 r.) brała udział, który bez wątpienia był niezwykle stresujący i niósł siłą rzeczy ze sobą określone dolegliwości, w trzech postępowaniach, to jest postępowaniu w sprawie o uchylenie immunitetu, postępowaniu przygotowawczym i postępowaniu dyscyplinarnym.

Dlatego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p.). O kosztach postępowania dyscyplinarnego za drugą instancję orzeczono po myśli art. 133 u.s.p.